

Metalowcy górami

W E. WRZEŚNIU 1976 roku rozpoczął pracę w naszym Klubie Technika Czesław Stupecki, były kierownik Śląskiej Estrady Wojskowej. Stwierdził wówczas, że doprowadzi zespół muzyczny do najwyższych laurów i ... rozpoczął próby. Członkowie zespołu nie dosypiali, ich żony wyklinały tego co „wymyślił” muzykę, a kierownik Klubu z uporem powtarzał „jestem twardy” i nie poddawał się.

W marcu br., na bazie istniejącego zespołu wokalo-instrumentalnego, powstał zespół estradowy. Premiera odbyła się podczas akademii z okazji Dnia Metalowca w Klubie Technika. Wówczas też zrodziła się nazwa — „Metalowcy”.

Nadszedł czas na te najwyższe laury. 11 i 12 czerwca „walczyli” w Złotoryi na VII Wojewódzkim Maratonie Muzyki Młodzieżowej 7 zespołów z Legnickiego. Po przesłuchaniach jury pod przewodnictwem Zygmunta Bieńka z Legnicy postanowiło przyznać główną nagrodę — nuchar przewodniczącego ZW ZSMP w Legnicy zespołowi „Metalowcy”. Na tym jednak nie

(Dokończenie na str. 2)

PRZEGLĄD FABRYCZNY

PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
ZAKŁADÓW KUZIEŃNICZYCH I MASZYN ROLNICZYCH

Nr 7 (20)

Jawor, lipiec 1977 rok

8 stron Cena 1 zł

Załoga ZKiMR uzupełnia kwalifikacje

ROK SZKOLNY 1976/77 dobiegł końca. Warto przy tej okazji podsumować jego przebieg.

Przed tym jednak kilka uwag na temat obowiązujących w tej sprawie przepisów prawnych.

Rada Ministrów podjęła 23 marca 1973 r. uchwałę nr 64 w sprawie zasad kierowania pracownikami zakładów uspołecznionych do szkół dla pracujących i na odpowiednie studia w szkołach wyższych oraz w sprawie ulg i świadczeń, przysługujących osobom uzupełniającym wykształcenie od ich pracodawców. Ponadto 16 października 1976 r. minister oświaty i wychowania wydał zarządzenie w sprawie kursów przygotowawczych do egzaminów z programem nauczania w zakresie szkoły podstawowej, organizowanych dla osób pracujących. Wydane akty prawne stwarzają dogodne warunki podnoszenia kwalifikacji zawodowych w formach szkolnych.

Pracownicy ZKiMR korzystają z tych szans. o czym świadczy fakt przedkładania w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego znacznej ilości odpisów dyplomów i świadectw ukończenia szkół. Pracownicy kończący naukę w szkołach są niejednokrotnie wynagradzani przez zakład w formie nagród pieniężnych za uzyskanie dobrych wyników w nauce, bądź w formie awansów lub przeszerogowań.

W zakończonym niedawno roku szkolnym naukę w szkołach ukończyło 130 pracowników ZKiMR. Dyplomy Technikum Mechanicznego zdobyli: ZBIGNIEW BIAŁAŁA, EUGENIUSZ BIAŁEK, JAN BUCZEK, STANISŁAW BURDZY, MIECZYSLAW CIESIELSKI, ZBIGNIEW CHOCIEL, MAREK JAWORSKI, ROBERT KWACZEWSKI, WŁADYSŁAW KOGUT, JERZY MARYNOWSKI, ZBIGNIEW MOJŻESZ, EUGENIUSZ PAŁACARZ, HENRYK PAJERSKI, JERZY WOJDA. Technikum Samochodowe: JAN WALENCIK.

◆ Technikum Mechanizacji Rolnictwa: MIECZYSLAW URBAN i KRYSZYNA NOWAK;

◆ Liceum Ekonomicznego: JANINA JAMROŹY i KRZYSZTOF RADOMSKI;

◆ Liceum Ogólnokształcącego: ZOFIA GRYNICZ i WANDA KOŁODZIEJCZYK.

Zasadniczą Szkołę Zawodową dla Pracujących ukończyło 33 junaków z Ochotniczego Hufca Pracy — wszyscy w zawodzie kowala. Świadectwo u-

kończenia ZSZ z wyróżnieniem oraz Złotą Tarczę otrzymali: EDWARD ŁACHACZ i MIROSLAW RA-TAJCZAK. Zasadniczą Szkołę Zawodową dla młodocianych ukończyło 56 uczniów, z tego w zawodzie kowala 25, tokarza — 16 i frezera — 15. Z wyróżnieniem ukończyli tę szkołę: ZBIGNIEW WUTKA, EDMUND ULBIN i GABRIELA TOMCZAK. Uczniowie młodzieżowej ZSZ zasługują na wyróżnienie również z tego powodu, że oprócz osiągniętych wyników w nauce, wykonali w bieżącym roku szkolnym prace społeczne w ilości 8384 roboczogodzin o wartości 83.840 zł, pracując przy placach gier, zabaw i zielenicach.

Szkołę podstawową w Studium Zawodowym dla Pracujących ukończyło 19 osób. Będą one ubiegać się z kolei o tytuł robotnika wykwalifikowanego w odpowiednim zawodzie.

Odrębną formę doskonalenia zawodowego stanowią szkolenia i kursy, organizowane systemem zleconym i wewnątrzzakładowym. Z tej formy podnoszenia kwalifikacji w I półroczu 1977 roku skorzystało ogółem 102 pracowników. Na kursach zleconych organizacjom technicznym i naukowym szkolenia ukończyło 12 osób w zakresie: organizacji służb gospodarki narzędziowej, technologii konstrukcji, przygotowania produkcji na obrabiarki sterowane numerycznie, obróbki cieplno-chemicznej oraz BHP.

Na kursach organizowanych systemem wewnątrzzakładowym przeszkolonych zostało 90 pracowników, zatrudnionych w produkcji. Były to kursy w zakresie: obsługi eksploatacji suwnic wszystkich typów, obsługi żurawi, prowadzenia wózków spalinyowych i akumulatorowych, ślusarstwa i obróbki skrawaniem. Znaczna ilość pracowników nadal jest słuchaczami podobnych kursów i szkoleń.

W II półroczu 1977 r. planowane są kursy w zakresie obsługi pras, pieców oraz dla hartowników. Na III kwartał br. przewidziano kurs na tytuł robotnika wykwalifikowanego w zawodzie kowala maszynowego. Kurs ten prowadzić będzie Jaworski Oddział Międzyzakładowego Uniwersytetu Robotniczego.

Roman Duszeńko

Tydzień Mistrza

6 czerwca br. odbyło się spotkanie aktyw młodzieżowego ZSMP z nowo powołaną Radą Mistrzów. Zainaugurowało ono „Tydzień Nauczyciela i Wychowawcy Młodzieży”. Spotkanie miało uroczysty charakter. Z dyskusji nad problemami wychowania młodej załogi ZKiMR, Rada Mistrzów i organizacja młodzieżowa wyciągnęły konstruktywne wnioski w sprawie adaptacji społeczno-zawodowej, współzawodnictwa i działalności kulturalno-wypoczynkowej.

Poruszane były również zagadnienia dyscypliny pracy i przestrzegania przepisów BHP. Uczestnicy wyrazili życzenie, aby tego typu spotkania odbywały się częściej, a wspólnie podejmowane inicjatywy były realizowane w codziennej pracy wychowawczej.

W ramach „tygodnia” odbył się również mecz piłki nożnej pomiędzy zespołem mistrzów z wydziałów „W”, a mistrzami z wydziałów „K” i „M”. Mecz cieszył się dużym powodzeniem. Na spotkanie przybyło sporo kibiców, a zawodnicy nie zawiedli. Zwyciężyła reprezentacja Wydziałów „W” pokonując przeciwników stosunkiem bramek 3:1. Dwie bramki uzyskał Waldemar Ostupiak z W-2 a jedną Zdzisław Błaszczyk z Wydziału W-5, natomiast Jan Wesół zdobył honorowego gola dla pokonanych. Zwycięska drużyna otrzymała puchar Zarządu Zakładowego ZSMP.

12 czerwca br. Zarząd Zakładowy ZSMP zorganizował w Wawo-zie Myśliborskim podsumowanie trzyletniej edycji plebiscytu „Na Najlepszego Mistrza Nauczyciela i Wychowawcę Młodzieży”. W spotkaniu wzięli udział: laureaci i wyróżnieni w plebiscycie wraz z rodzinami, dyrektor naczelny ZKiMR Aleksander Pruszkowski oraz przewodniczący Zarządu Miejskiego ZSMP Bogusław Kubiński.

Laureaci plebiscytu otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe w postaci sokowirówek i mikserów, a wyróżnieni upominki cepeliowskie i podziękowania za wzorową pracę z młodą załogą zakładu.

Po uroczystym podsumowaniu plebiscytu zebrani urządzili relaksową, pieszą wycieczkę po zakłach Wawoza.

LeS



Brygada Jerzego Pluty. Na zdjęciu od lewej: Eugeniusz Zuba, Juliusz Wojtkiewicz, Jeremi Zieliński, Ryszard Malinowski, Zbigniew Wnek, Henryk Stempień, brygadziści Marian Staniszek, Edward Jurewicz i Jerzy Pluta.

Metalowcy górą

(Dokończenie ze str. 1)

skończyło się. Solistki Małgorzata Słupecka i Maryla Olechnowicz otrzymały nagrody i wyróżnienia za interpretację utworów zaangażowanych, instruktor Czesław Spupek — nagrodę i wyróżnienie za aranżację utworów, a organista zespołu Jerzy Pawlinow nagrodę i wyróżnienie jako najlepszy instrumentalista Maratonu. W sumie „Metalowcy” przywieźli do rodzinnego Klubu aż pięć nagród i wyróżnień.

W tydzień później zespół bawił w Jelczu. Odbiwał się tam VIII Przegląd Zespołów Instrumentalnych — Wokalnych i Solistów Województwa Wrocławskiego oraz Metalowców Dolnego Śląska zorganizowany przez ZG Związku Zawodowego Metalowców i CRZZ. Tutaj konkurencja była o wiele większa. W przeglądzie startowały 33 zespoły i soliści. Jawor brał w nim udział po raz pierwszy. Choć występ

„Metalowców” był bardzo udany, z drżeniem serc oczekiwali na ogłoszenie werdyktu. Minęły długie trzy godziny zanim jury pod przewodnictwem przedstawiciela Polskiego Radia we Wrocławiu red. Adama Kasprzyka ogłosiło werdykt. Zespół „Metalowcy” zdobył główną nagrodę za debiut, a solistki Małgorzata Słupecka i Maryla Olechnowicz otrzymały wyróżnienia za interpretację. Powrót do Jawora był tryumfalny. Kierownik Klubu Czesław Słupecki dotrzymał słowa, został w pełni usatysfakcjonowany.

W skład Zespołu Estradowego „Metalowcy” wchodzi: Jerzy Pawlinow organy, Edward Gruda — gitara, Adam Janeczko — gitara basowa, Romuald Wesółowski — perkusja, wokaliści — Henryk Buczek, Małgorzata Słupecka i Maryla Olechnowicz oraz konferansjerzy — Leszek Skórczyński i Stefan Sikora.

Romuald Wesółowski



Na zdjęciu: grupa nauczycieli i wychowawców oraz wyróżnionych absolwentów przyzakładowej ZSZ.

Fot. J. Kredoszyński

Uroczyste ślubowanie absolwentów ZSZ

NIEZWYKLE UROCZYSTYM AKCENTEM zakończył się rok szkolny w Zasadniczej Szkole Zawodowej przy ZKiMR.

18 czerwca w Klubie Technika odbyła się uroczystość połączona z przyjęciem tegorocznych absolwentów przez zakład. Wzięli w niej udział: sekretarz KM PZPR tow. JÓZEF MOKRZYCKI oraz przedstawiciele dyrekcji.

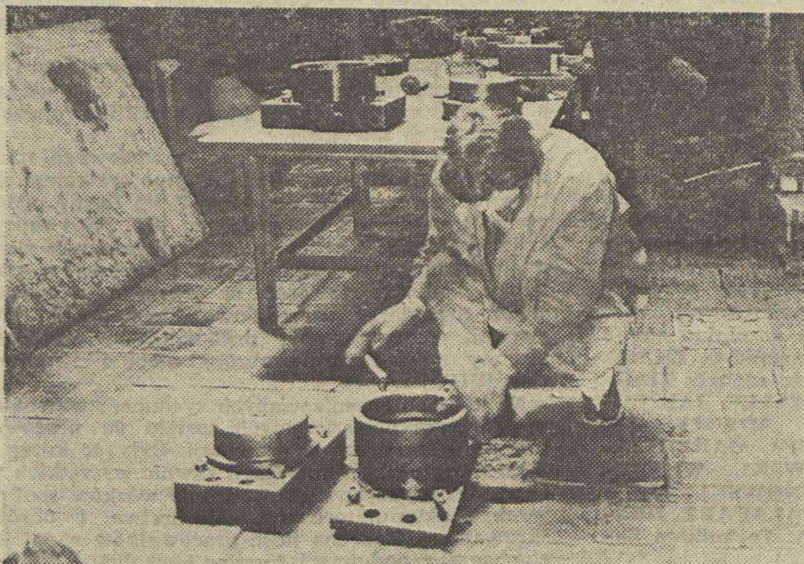
Po raz pierwszy absolwenci ZSZ, po uroczystym ślubowaniu, pasowania zostali na członków załogi ZKiMR. Ślubowanie złożyło 56 absolwentów. Otrzymali oni z rąk przewodniczącego Rady Zakładowej legitymacje Związku Zawodowego Metalowców, a dyplomy pasowania na członka załogi wręczył przyjmujący absolwentów zastępca dyrektora ds. produkcji MARIAN BORUŃ.

Za bardzo dobre wyniki w nauce i za działalność społeczną kilkudziesięciu uczniów otrzymało nagrody książkowe, ufundowane przez Radę Zakładową. Wręczył je zastępca dyrektora ds. pracowników WIESŁAW BARTMAŃSKI. Czterech absolwentów ukończyło szkołę z wyróżnieniem, otrzymując specjalne świadectwa i „Złote Tarcze”.

Imprezę uświetnił występ zespołu estradowego Klubu Technika, przedstawiając wyróżnionym absolwentom i gronu pedagogicznemu dedykację.

(T. S.)

ZADANIA WYDZIAŁU M-5



Na zdjęciu: stanowisko pracy w wydziale M-5.

Fot. B. Wudarski.

WYDZIAŁ M-5 został utworzony dopiero dwa miesiące temu. Jego załoga liczy 30 osób, pracujących w systemie trzyzmianowym. Głównym ich zadaniem jest zabudowa oraz ustawianie oprzyrządowania na prasach do kucia i prasach okrojczych, a także doraźna regeneracja tegoż oprzyrządowania.

Celem tych operacji jest zwiększenie żywotności będącego w eksploatacji oprzyrządowania, poprawa jakości kutech wyrobów oraz podwyższenie wydajności agregatów kuzienniczych. Efektem dwumiesięcznej pracy jest widoczny wzrost przerobu dobowego Wydziału K-3. Dla przykładu podam, że średni spływ wyrobów gotowych z tego wydziału wynosił w czerwcu br. 42 tony, podczas gdy w kwietniu br. nie przekroczył 20 ton. Wytrzymałość oprzyrządowania wzrosła w wyniku lepszej pracy Wydziału Obróbki Ciepłno-Chemicznej w Zespole Wydziałów Matrycowni.

Niemniej jednak kłopoty z właściwą eksploatacją oprzyrządowania będą utrzymywały się tak długo, dopóki kowale nie będą wykonywali kolejno wszystkich przewidzianych w danym cyklu technologicznym operacji. Najczęściej pomijają oni jedną z przewidzianych czynności, np. drugą operację kucia, przechodząc od razu do trzeciej. Aby można było kuć trudniejsze serie odkuwek na jednym zestawie oprzyrządowania, należy zwrócić szczególną uwagę na czas grzania materiału wsadowego.

ZKiMR już wkrótce osiągną pełną, planowaną zdolność produkcyjną. W związku z tym będzie zwiększał się asortyment odkuwek. Jednak powierzchnia wydziału M-5 jest nie wystarczająca na przeobrażanie, regenerację oraz składowanie oprzyrządowania. Nie ma też możliwości wyposażenia stanowisk pracy w odpowiednie stoły i sprzęt.

Warto dodać, że zmiany kadrowe, jakie nastąpiły w Wydziale K-3 korzystnie wpłynęły na zwiększenie wydajności pracy.

(E.K-B)

Wyeliminować wandali

Jednym z negatywnych zjawisk społecznych jest wandalizm, przejawiający się w niszczeniu mienia, będącego własnością całego społeczeństwa.

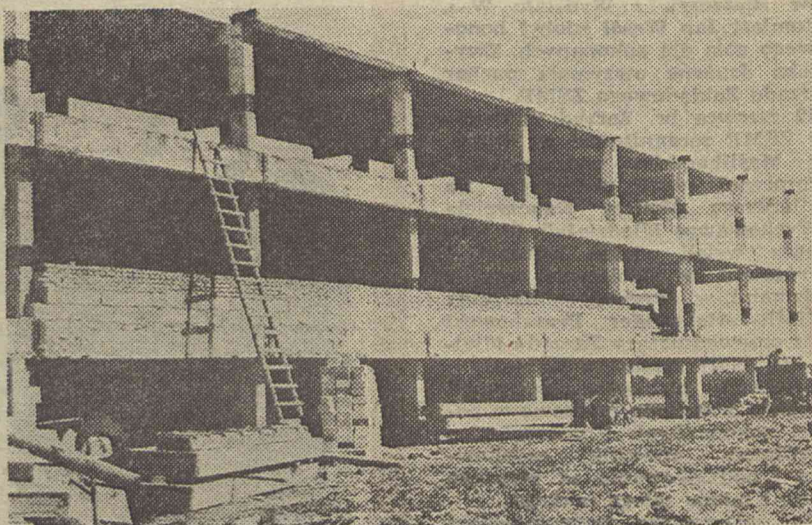
Również w licznej załodze ZKiMR znajdują się jednostki, które lekką ręką niweczą wysiłek wielu solidnych i odpowiedzialnych pracowników. Ich postawa to przykład „cwaniactwa”, chuligaństwa oraz fałszywie pojmowanych i realizowanych celów. Główne ambicje osobników tej grupy skupiają się nie na materialnym zysku, ale na chęci pokazania tego, „co on potrafi”. Ludzie ci za nic mają dyscyplinę, obowiązek, sumienność, odpowiedzialność wobec innych. Jak powinniśmy reagować na zniszczone urządzenia, narzędzia, przedmioty, aktywa?

tryczne, wyrwaną instalację, wylamane zamki itp.?

Bardzo często pewna część załogi kwituje takie zjawiska głupawymi uśmieszkami. Natomiast ci, którzy wykazują większe zainteresowanie sprawą wandalizmu, spotykają się z co najmniej dziwnym stosunkiem pracowników. Obawiam się, że fałszywy strach i obojętność załogi doprowadzają do rozzuchwalania wandalii.

Często w umyślności nie można umyć rąk, bo akurat skradziono lub zniszczono baterie. Bardzo istotną sprawą jest więc włączenie do działania całej załogi, aby wyeliminować z zakładowego kontaktu elementy aspołeczne.

(F.K-B)



Na budowach II etapu

Na zdjęciu fragment budowanego Zakładowego Ośrodka Szkolenia

Fot. B. Wudarski



RYSZARD PELKA

VYCHOWAŁ się w Lipie. Tam ukończył szkołę podstawową. Pracę w Fabryce Narzędzi Rolniczych rozpoczął w 1960 roku. Cały czas zatrudniony jest w kuźni. Robotę poznał bardzo dobrze. Najpierw był piecowym i okrawaczem, a od 10 lat jest kowalem. W międzyczasie odbył zasadniczą służbę wojskową. Wrócił, oczywiście, do FNR. Ożenił się, zamieszkał w Jaworze. Dochował się dwojga dzieci, które uczą się obecnie w szkole podstawowej.

RYSZARD PELKA — mówi kierownik Wydziału K-5 STANISŁAW LIPIŃSKI — jest bardzo dobrym, dyscyplinowanym i koleżeńskim pracownikiem, świetnym, doświadczonym fachowcem. Należy do grupy uniwersalnych kowali, gotowych do obsługi wszystkich młotów w wydziale. Kiedy z jakichś powodów trzeba go przetrząść do pracy na innym stanowisku, bo akurat tam brakuje np. kowala, chętnie podejmuje się zastępstwa.

NASZE SYLWETKI

STANISŁAW PIETHAŚ

PRZED KILKU laty mieszkał w Kłodzku. Tam ukończył Zasadniczą Szkołę Budowlaną. Nie pozostał jednak w tym zawodzie. Zrezygnował z przemysłu motoryzacyjnego, a właściwie Fabryki Samochodów Małolitrażowych. Ludzie chętnie wiążą swoje życie z nowo powstającymi zakładami, upatrując w nich swoją szansę na poprawę warunków bytowych. W rezultacie więc STANISŁAW PIETHAŚ trafił w 1973 roku do Skoczowa. Został kowalem w tamtejszej kuźni FSM. Tu poznał swoją przyszłą żonę, ożenił się.

Założenie rodziny, zwłaszcza że wkrótce miała się powiększyć, przynaglało do załatwienia sprawy mieszkaniowej. Na przydział musiał jednak czekać dość długo. Wtedy właśnie postanowił spróbować szczęścia w budujących się Zakładach Kuzienniczych. Do Jawora przyjechał w listopadzie 1975 roku. Tu obiecali szybko załatwić mieszkanie. Praktyka okazała się jednak trochę inna. Z robotami opóźnili się budowlani i klucze do upragnionego M-4 otrzymał w maju 1976 roku, mimo wszystko, szybko. Pierwsza córka urodziła się w hotelu robotniczym, druga — już w nowym mieszkaniu. Na część spółdzielczego wkładu zakład udzielił mu pożyczki, rozkładając jej spłatę na pięć lat.

— W Skoczowie kuźnia była już do tarta, doszlifowana — mówi Stanisław Pietraś. — W Jaworze, gdy rozpocząłem pracę, na chodzie były tylko trzy dwutonowe młoty, a hala rozkopana. Wszystko trzeba było za-



czynić od nowa. Warunki pracy były iście pionierskie. Potem uruchamiano kolejne młoty, a obecnie kończymy dochodzenie do pełnej zdolności produkcyjnej. Młoty w Skoczowie i Jaworze są takie same, tylko nagrzew mamy tu inny. Angielskie piece są sterowane automatycznie, w pewnym stopniu lepsze. Obecnie obsługuję młot trzytonowy, produkując odkuwki różnej wielkości.

— Wprowadzie matrycownia doskonalili stale swoją pracę, ale nie nadąża jeszcze za potrzebami. Często zdarzają się z tego powodu przypadki postojów młotów. Np. 29 czerwca br. przywieźli nam regenerowaną, oczyszczoną, niby to zdatną matrycę. Od razu mówię, że nie będzie dobra, że nie ma po co jej instalować. Chcieli spróbować. Wyszło jednak na mój, a rezultat to godzinny postój. Jednak również kowale muszą się jeszcze sporo nauczyć, bo nie zawsze należycie szanują matrycę.

Stanisław Pietraś należy do przodujących kowali nowej kuźni. Wyróżniony był m. in. listem pochwalnym.

(z)

KONSTRUKTORZY PRZYSPIESZAJĄ

MAKSYMILIAN ZIELIŃSKI rozpoczął pracę w Fabryce Narzędzi Rolniczych w 1958 roku, zaraz po ukończeniu Technikum Mechanicznego we Wrocławiu. Zatrudniony został jako młodszy konstruktor w Dziale Głównego Technologa z przydziałem do sekcji oprzyrządowania. Kolejno otrzymywał angaże jako konstruktor i starszy konstruktor. W 1973 roku przeniesiony został służbowo do budujących się Zakładów Kuzienniczych na stanowisko kierownika sekcji konstrukcyjnej. Komórka ta kieruje do dziś. Za swą dotychczasową pracę zawodową otrzymał m.in. Złotą Odznakę „Zasłużonego dla Zakładu”.

— Jeszcze w Fabryce Narzędzi Rolniczych — mówi Maksymilian Zieliński — wykonywałem dokumentację konstrukcyjną oprzyrządowania do produkowanych tu maszyn rolniczych, a także na potrzeby starej kuźni. Do Zakładów Kuzienniczych przeniesiony zostałem właśnie z uwagi na nabyte doświadczenie przy wykonywaniu dokumentacji konstrukcyjnej matrycy. Kiedy utworzona została w budującym się zakładzie odpowiednia sekcja, byłem jednym z czterech jej pierwszych pracowników, a zarazem jednym, który miał za sobą staż konstruktora. Pozostali rozpoczynali pracę w tej dziedzinie po raz pierwszy. Poprzednio zatrudnieni byli w wydziałach produkcyjnych FNR jako frezerzy, tokarze, ślusarze, mając ukończone Technikum Mechaniczne dla pracujących. W latach 1975—76 stan liczebny sekcji wzrósł do 10 konstruktorów, w tym 6 inżynierów i tyle wynosi obecnie.

— W 1974 i 1975 roku zostałem wysłany do Anglii na szkolenie specjalistyczne w zakresie kucia matrycowego na prasach typu „maxi”. Kuźnie w Polsce nie miały takiego wyposażenia, niewiele więc można było nauczyć się w kraju.

Trzeba było korzystać z angielskich doświadczeń. Zresztą kontrakt na dostawę wyposażenia przez brytyjską firmę przewidywał taką formę szkolenia. W sumie byłem tam ponad dwa miesiące. Przeszkolenie to pozwoliło mi zdobyć nową specjalizację: przygotowywanie dokumentacji konstrukcyjnej matrycy do pras „maxi”.

— Jak się okazało, wczesne utworzenie sekcji konstrukcyjnej przez dyrektora naczelnego ALEKSANDRA PRUSZKOWSKIEGO i jego zastępcę EMILA MAZURĄ było bardzo korzystne. Ze względu na specyfikę pracy szkolenie konstruktorów wymaga dość długiego czasu. Dzięki wspomnianej decyzji mogliśmy nabyć odpowiedniego doświadczenia, a następnie przystąpić do prac projektowych, zwłaszcza że zamówienie dokumentacji poza naszym zakładem nie wchodziło w rachubę.

— W początkowym okresie — kontynuuje Maksymilian Zieliński — wykonywaliśmy rysunki odkuwek, które wysyłaliśmy do przyszłych odbiorców w celu zatwierdzenia. Opracowywaliśmy też projekty oprzyrządowania dla starej kuźni Fabryki Narzędzi Rolniczych, aby zaspokoić jej potrzeby, a równocześnie szkolić się i sprawdzić w pracy. Błędy, których nie udało się uniknąć, korygowaliśmy. W 1974 roku sekcja zaczęła wykonywać dopod agregaty zainstalowane już w nowej kuźni, w pierwszej kolejności pod potrzeby Wydziału Młotów, który ruszał najpierw. Nie lada zadanie stanowiło przygotowanie wyposażenia dla pras kuzienniczych, nie stanowiących dotychczas wyposażenia kuźni w kraju. Nowa technologia kucia na tych prasach stwarzała ogromne trudności w przygotowaniu dokumentacji na oprzyrządowanie. Musieliśmy rozwiązywać je we własnym



zakresie. Pomocne okazało się wówczas doświadczenie, jakie wyniosłem ze szkolenia w podobnych zakładach w Anglii.

— Słuszność wczesnego utworzenia sekcji potwierdziła się również po podjęciu przez załogę Zakładów Kuzienniczych zobowiązania wyprodukowania 5 tys. ton odkuwek przed zakończeniem inwestycji i oddaniem jej do pełnej eksploatacji. Wówczas, w 1975 roku, sekcja nasza zobowiązała się wykonać projekty konstrukcyjne oprzyrządowania pod nowe agregaty — pięciotonowy młot i 1.000-tonową prasę okrojczą. Zadanie to wykonaliśmy dodatkowo, po godzinach normalnej pracy, a jego wartość wyniosła ok. 80 tys. zł. W ten sposób przyczyniliśmy się do realizacji wspomnianego już zobowiązania. W tym roku, aby przyspieszyć wykonanie planów drugiego kwartału, skróciliśmy o jeden miesiąc spływ dokumentacji konstrukcyjnej na potrzeby matrycowni, co z kolei pozwoliło szybciej przygotować same matryce.

— Zakłady Kuziennicze produkują odkuwki przede wszystkim na potrzeby przedsiębiorstw Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Rolniczych, często o bardzo trudnych parametrach. Równocześnie jednak

znacznie wzrosły zadania eksportowe, co wynika m.in. z konieczności spłaty kredytów dewizowych, zaciągniętych na zakup importowanego wyposażenia. Na liście odbiorców znajdują się już takie kraje, jak Republika Federalna Niemiec, Szwecja, Holandia, Francja i Finlandia. Nasz wkład w tę produkcję to opracowanie konstrukcyjne oprzyrządowania kuzienniczego o bardzo wysokich wymogach, dostosowanego do trudnych warunków kucia. Wykonywanie bardziej skomplikowanych zadań stawia nas w rzędzie jednych z lepszych w Polsce kuźni, stosujących trudne technologie kucia.

— Obecnie stojmy przed szczególnie ważnym zadaniem osiągnięcia pełnej, projektowanej zdolności produkcyjnej przez nową kuźnię. Dla załogi naszej sekcji oznacza to wykonywanie coraz większej ilości dokumentacji na oprzyrządowanie. Dotychczas opracowywaliśmy już, licząc od początku powołania biura, 580 projektów konstrukcyjnych przeznaczonych na potrzeby naszej kuźni. Wielkość wykonanej przez konstruktorów pracy charakteryzuje nie tylko tonaż odkuwek, opuszczających nasze przedsiębiorstwo. Decydujące znaczenie ma tu „długość” serii, a w tym przypadku, niestety, przeważała krótkie. Im krótsze serie, a taki jest profil kuźni, tym więcej mamy roboty, bo coraz to potrzebne jest nowe oprzyrządowanie.

— Zadania swoje — kończy Maksymilian Zieliński — staramy się wykonywać rytmicznie. Dokumentacja dociera na stanowiska robocze na czas, choć dwumiesięczne wyprzedzenie w jej przygotowaniu to jeszcze za mało. Dążymy do tego, aby zwiększyć je jeszcze o jeden miesiąc.

Notował:

ZDZISŁAW KASPYK

GOSPODARKA MATERIALOWA W SYSTEMIE INFORMATYCZNYM

W ZOREM INNYCH NOWOCZESNYCH przedsiębiorstw podjęto w ZKIMR decyzję o wprowadzeniu komputeryzacji, obejmującej wszystkie dziedziny jej działalności. Opracowane założenia techniczno-ekonomiczne systemu informatycznego wyodrębniają 9 podsystemów, grupujących odrębne rodzaje zagadnień. Poszczególne podsystemy obejmują: techniczne przygotowanie produkcji planowanie i sterowanie produkcją, gospodarkę materiałową, zatrudnienie i płace, zbył, gospodarkę środkami trwałymi, gospodarkę narzędziową, rachunek kosztów produkcji oraz jako ostatnie zagadnienie projektowanie wspomaganie komputerem.

Podział ten jest, oczywiście, tylko podziałem formalnym, gdyż podsystemy te są w sposób logiczny powiązane ze sobą. Oznacza to, iż istnienie jednego warunku rozpoczęcia i realizacji prac nad innymi. Informacje wynikowe z jednego dziedziny wykorzystywane są jako dane wyjściowe do następnych. Opracowywanie nowych podsystemów często poprzez analizę, a następnie pewnych ściśle określonych informacji, otrzymywanych w wyniku przetwarzania, stanowiących niejako dodatków do danych z obszaru objętego danym podsystemem.

Obecnie prowadzone są równoległe prace wdrożeniowe nad technicznym przygotowaniem produkcji oraz gospodarką materiałową. Zaprojektowano i wprowadzono wiele nowych dokumentów, przystosowanych do tworzenia maszynowych nośników danych, tj. kart perforowanych, testowane jest oprogramowanie, uzyskuje się próbne wydruki kontrolne i użytkowe.

Jeżeli chodzi o gospodarkę materiałową wiadomo, jak niewłaściwy punkt stanowi ona w dużym przedsiębiorstwie przemysłowym o złożonej produkcji. Tylko sprawne jej działanie może przyczynić się do znacznych oszczędności. Rozwiązanie tego problemu systemem tradycyjnych technik dopuszczało istnienie i tolerowanie pewnych nieścisłości w ich ewidencji, np. niezgodność cen w kartotece materiałowych i księgowych. W komputerze wszystko musi „grać”. Wprowadzone błędy są natychmiast sygnalizowane.

Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na bardzo istotną sprawę, jaką jest korekta błędów w systemie informatycznym. Jest to praca bardzo uciążliwa, czasochłonna i kosztowna, na którą składa się czas wyszukiwania błędów, często w zbiorze wielu tysięcy pozycji, jego poprawa na dokumentach źródłowych i karcie perforowanej, powtórzona kontrola perforacji, a do tego należy doliczyć koszt pracy maszyn, wyciśnięcie ponownie poprawione dane. Dlatego odpowiedzialność osób współpracujących z ośrodkiem obliczeniowym jest szczególnie duża. Spoczywa na nich obowiązek terminowego dostarczania rzetelnych informacji, co leży w jak najlepszym interesie całego zakładu. Kategorycznie wymagane jest czytelne i jednoznaczne wypełnianie dokumentów źródłowych, wpisywanie odpowiednich danych w miejsca dla nich przeznaczone, przestrzeganie przy tym długości poszczególnych pól w znakach alfabetycznych lub cyfrach. Pola te zostały w odpowiedni sposób oznaczone na dokumentach.

W pierwszym etapie prac nad podsystemem gospodarki materiałowej przystosowano dokumenty źródłowe do przetwarzania. Zaprojektowano nowe wzory dokumentów PZ, WZ, RW, ZW, karty limitowej, arkusza spisu z natury, protokołu deprecjacji materiałów i dokumentu sorna, mające równocześnie na uwadze aby w jak najmniejszym stopniu różniły się od dotychczas używanych. Założono też kartotekę indeksu materiałowego w pamięci maszynowej R-20, służącą w dalszym przetwarzaniu jako baza do wyceny materiałów w kartotece materiałowej oraz w kartotece transakcji. Z kartoteką tą współpracować będzie baza danych technicznych.

Następnymi czynnościami wdrożeniowymi jest zakładanie kartoteki stanów początkowych materiałów oraz przetwarzanie dokumentów transakcyjnych. W podsystemie gospodarki materiałowej uzyskiwać się będzie około 30 wydruków użytkowych wg różnych kryteriów i w różnych przekrojach. Sprzyjać to będzie dobremu rozpoznaniu bieżącego stanu, co niewątpliwie przyczyni się do usprawnienia organizacji i funkcjonowania tego działu w przedsiębiorstwie. Możliwość otrzymania w krótkim czasie informacji zdymalizuje kierowanie i znacznie zwiększy prawdopodobieństwo podejmowania trafnych decyzji, co w konsekwencji musi prowadzić do wspomnianych wyżej oszczędności. Znacznie uproszczona zostanie procedura sporządzania sprawozdań do jednostek nadzórnych, gdyż kompletna ich zawartość w określonym formularzem układzie, bądź też poszczególne fragmenty tych sprawozdań, uzyskiwane będą wprost z komputera.

EDWARD SKRZYPCZAK

ISTOTNE ZAGADNIENIE w praktyce przedsiębiorstwa stanowi kwestia działania systemu umownego, a w konsekwencji realizowanie przyjętych wobec kontrahentów zobowiązań oraz ewentualnie egzekwowanie od drugiej strony przysługujących wierzytelności. Według obowiązujących przepisów prowadzenie dokumentacji roszczeń jest obowiązkiem właściwych ogniw organizacyjnych przedsiębiorstwa, a jej konkretne opracowanie należy do kompetencji radcy prawnego. Ogólnie ujmując zagadnienie należy stwierdzić, że w praktyce dają się wyodrębnić jako typowe dwa rodzaje sporów, a więc spór o konkretną należność pieniężną oraz spór o ustalenie treści umowy, tj. kształtujący prawa i obowiązki kontrahentów w zakresie ich współpracy.

Do rozpoznawania tych sporów powołany został Państwowy Arbitraż Gospodarczy. Powstał on z uwagi na znaczną odmienność roszczeń, przysługujących jednostkom gospodarki uspołecznionej w stosunku do analogicznych roszczeń osób fizycznych, dochodzonych w postępowaniu sądowym. Ta odmienność daje się zauważyć w zasadach postępowania arbitrażowego przed konkretną Okręgową Komisją Arbitrażową. Zaczynamy w świadomości ludzkiej proces kojarzy się z emocjami wynikającymi ze spięć i replik stron, rewelacjami, objawianymi przez świadków. Inaczej mówiąc wytwarza się tzw. atmosfera.

Wspomniane aspekty nie występują w procesie arbitrażowym, ponieważ podstawę uzasadniającą każde roszczenie stanowi dokument. Strona działająca w sprawie jest zatem zobowiązana udowodnić każde swoje twierdzenie poprzez złożenie dokumentu sporządzonego na oko-

JAKA JEST ROLA i ranga mistrza w zakładzie? Na ten temat przeprowadziliśmy z nim kilka interesujących rozmów. Nie wszystkie jednak możemy zamieścić na łamach gazety, podając nazwiska rozmówców.

WIESŁAW KLUSEK — mistrz z Wydziału K-5:

— Obecnie my, mistrzowie, odpowiadamy za określony zespół ludzi i staramy się, aby „szła” cała produkcja, oczywiście, przy współpracy z kierownictwem wydziału.

— Najważniejszy problem to niewłaściwa organizacja pracy. Znacznie dezorganizuje robotę niekonsekwentna działalność planistów. Powinni oni zapewnić oprzyrządowanie dla danej serii kutego wyrobu, a praktycznie nie wywiązują się z tego zadania. W związku z tym mistrz musi biegać po całym zakładzie i kompletować potrzebne mu oprzyrządowanie, a przecież praca na danej zmianie powinna rozpocząć się o oznaczonym czasie. Albo inny przykład. Wydział K-2 otrzymał foliowe okładki na rysunki, a my jakoś nie możemy się ich doprosić. W rezultacie większa część naszych rysunków to prawie fragmenty. Ponadto nie wprowadza się do nich w terminie zmian zgodnie z nowymi zasadami konstrukcyjnymi matryc.

Dla przykładu podam, że w cyklu produkcyjnym przewidziany był jako materiał wyjściowy preł okrągły, a dostarczono nam preł kwadratowy. Technolodzy ustalili jednakowoż czas dla jednego i drugiego rodzaju materiału, a wiadomo przecież, że preł okrągły wymaga 8 uderzeń młota, zaś kwadratowy — 10. Wielą aktualnym dla nas problemem są wypadki przy pracy. Co może zdarzyć mistrz, jeżeli dany pracownik jest przeszkolony pod względem bezpieczeństwa pracy 5 lub 10 lat i nagle zdarzy mu się wypadek, nastąpi np. odprysk stempli lub zendry, która wpada do oka? Od 1 maja br. przybyło nam też obowiązków. Po lekcjach mistrzom wykonywać przysiężnie czynności związane z kontrolą jakości, które poprzednio należały do zadań brakarzy.

JANUSZ MIKSIŃSKI — mistrz z Wydziału W-4:

— W moim wydziale kierownik stara się podnosić i umacniać rangę naszego stanowiska, m. in. sprawiedliwie dzieli fundusz mistrza zgodnie ze stopniem trudności wykonywanej pracy. My, mistrzowie jesteśmy organizatorami pracy w wydziale, dzięki czemu bezpośrednio zwierzchnik dysponuje większą ilością czasu na załatwienie spraw administracyjnych, socjalno-bytowych itp. Dysponując funduszem mistrza, nie musimy wykorzystywać limitu godzin nadliczbowych. Ale są też i kłopoty. Od przeszło dwóch lat nie mamy w wydziale stałych kierowników wózków spalinowych. Wiadomo przecież, że jak na jednym wózku jeździ kilka różnych osób, to częściej się psuje i

Mistrzowie o swoich zadaniach

utrudniona jest jego eksploatacja. Często dochodzi do tego, że sam muszę siadać za kierownicę, bo nie mogę dopuścić do przestojów, podczas gdy swój czas powinienem poświęcić na pracę z młodymi ludźmi. Sprawa transportu wewnętrznego, jak również brak wypoczynalnych narzędzi w naszym wydziale, utrudnia pracę. Pomimo zmniejszonego o 12 osób zatrudnienia, przyjęte zadania wykonujemy w planowanych terminach. Wpływa na to dobra organizacja pracy. Dążymy, do ustabilizowania zmian, gdyż wtedy bardziej wiadomo, na co można liczyć. Pracownicy mają do nas, jako mistrzów, zaufanie i to też bardzo pomaga nam w pracy.

Na podstawie kilkunastu przeprowadzonych lecz nie prezentowanych tu rozmów (nie podajemy nazwisk ani też wydziałów na prośbę rozmówców) możemy stwierdzić, że mistrzowie odpowiadają za zespoły ludzkie, ale nie mają decydującego wpływu na wiele spraw związanych z ich rolą zawodową. W rezultacie czynności, za które odpowiada mistrz, przejęte zostały przez inne osoby i komórki. Ostatnie słowo w wydziale należy zawsze do kierownika, w czym nie byłoby jeszcze nic dziwnego, gdyby ci nie sterowali ludźmi wbrew wydanym poleceniom. Z zasady fund-

duszem mistrza dysponuje kierownik wydziału. Zdarza się, że mistrz przybiera „pracownikowi nagrodę za wykonanie pilnej roboty, a kierownik powie „nie”. Nie obce są także rozbieżne poglądy w kierowaniu zespołem pracowniczym, w sprawach kar i nagród oraz różnych form współpracy z podwładnymi.

Podrywanie autorytetu mistrzom na oczach załogi nie należy do odosobnionych przypadków. Zdarza się, iż mistrzowie nie mają wiele do powiedzenia w przypadku selekcji załogi, jak również w sprawach awansów. Tymczasem to oni mają stały kontakt z załogą, potrafią ocenić poszczególnych jej członków. W zasadzie nie ma żadnej współpracy z planistami, bo nie wywiązują się oni z zasadniczych obowiązków, np. nie informują mistrzów, ile jest materiału do wykucia, jak jest przygotowane oprzyrządowanie, nie porozumiewają się z rozdziałcami i nikt ich z tego nie rozlicza.

Przedstawione przykłady wskazują na to, że istnieją w ZKIMR możliwości podniesienia roli mistrzów i atrakcyjności ich stanowiska. Trzeba to zrobić z korzyścią dla społecznych, wychowawczych i produkcyjnych zadań oraz doskonalenia socjalistycznych warunków pracy.

(E.K-B)



OBRADOWAŁA KONFERENCJA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO

23 CZERWCA br. w Klubie Technika obradowała Konferencja Samorządu Robotniczego ZKIMR, poświęcona realizacji zadań gospodarczych za 5 miesięcy tego roku w świetle uchwały V plenum KC PZPR oraz przewidywanemu wykonaniu zadań w I półroczu br. Drugim ważnym tematem była analiza stanu bhp, warunków socjalnych i bytowych załogi ZKIMR oraz ocena przebiegu jednostkowych norm zużycia materiałów, paliw i energii. W konferencji wzięli udział: Jan Zbiroń z KW PZPR w Legnicy, Józef Mokrzycki — sekretarz KM PZPR w Jaworze, Konrad Rumianowski ze Zjednoczenia „Agromet” w Warszawie, Stanisław Twardowski z Oddziału Związku Zawodowego Metalowców we Wrocławiu oraz aktywni społeczno-gospodarczy zakładu.

Przedstawiciel ZSPM PIOTR DZIEMDZIÓRA zabierając głos w dyskusji poruszył sprawy społecznej inspekcji pracy oraz adaptacji młodych pracowników. Jednocześnie zaproponował aby w poszczególnych wydziałach powstały młodzieżowe inspekcje pracy. Wysłuchał także wnioski, aby wprowadzić „miesiące bhp i kultury pracy”.

JAN BURACZEWSKI z kompromisowni zwrócił uwagę, iż w większym stopniu należy organizować i prowadzić szkolenie zawodowe nowo przyjętych pracowników, aby uniknąć produkcji wyrobów o złej jakości. RYSZARD TAMBORSKI stwierdził, że ZKIMR mają przewodników zakładowych, oprowadzających wycieczki. Powiedział, że z jego obserwacji wynika, iż osoby zwiedzające zakład nie otrzymują właściwych informacji o jego historii, pracy agregatów kuzniennych oraz procesów technologicznych. Ponadto krytycznie ustosunkował się do sytuacji jaką stwarzają pojazdy, poruszające się po terenie zakładu z niedozwoloną szybkością.

STANISŁAW TWARDOWSKI, zabierając głos w dyskusji mówił o trosce naszej partii i rządu o sprawy bhp, zmierzającej do stworzenia załogom odpowiednich warunków pracy. Poinformował także, że inspekcja pracy wzięła pod swój nadzór sprawy bhp w naszym zakładzie w okresie od kwietnia do października br. Chce ona w ten sposób ocenić pracę zakładu w zakresie poprawy bhp oraz wytyczyć zadania, jakie należy jeszcze wykonać. Inspekcja przyjrzy się z bliska przyczynom powstawania wypadków przy pracy.

Po zapoznaniu się z materiałami przedstawionymi przez poszczególne pionierzy i na podstawie przeprowadzonej dyskusji komisja uchwaliła i wniosła do samorządu, że wyniki realizacji planu społeczno-gospodarczego odzwierciedlają stały wzrost poprawy jakości pracy i efektywności gospodarowania. Dyrekcja zakładu zobowiązana została do skorygowania planu poprawy warunków bhp w oparciu o sporządzony harmonogram przedsięwzięć i czuwania nad terminową jego realizacją. Do programu wyzwalania rezerw włączono skorygowane jednostkowe normy zużycia materiałów, energii i paliw. Od dłuższego już czasu dyskutowana propozycja dokonywania wypłat wynagrodzeń w dni wolne od pracy została zatwierdzona i będzie wprowadzona w życie w lipcu br. Ponadto przyjęto do realizacji wnioski zawarte w koreferacie oraz zatwierdzono program zabezpieczenia wykonania zadań gospodarczych w II półroczu 1977 roku. Rada Zakładowa zobowiązała się do udzielania pomocy ruchowi młodzieżowemu na rzecz poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie. Dyrekcja ZKIMR oraz Rada Zakładowa zobowiązane zostały do opracowania regulaminu podziału nagród z tytułu wcześniejszego doświadczenia do planowanej zdolności produkcyjnej z równoczesnym podaniem go do wiadomości załogi.

Obrazy Konferencji podsumował przedstawiciel Zjednoczenia „Agromet”. Stwierdził on, że tematyka była bardzo ciekawa i twórcza oraz wysoko oceniał wkład pracy dyrekcji i załogi w realizację zadań planowych. Zwrócił jednak uwagę na stosunkowo wysoki wskaźnik wypadkowości. Następnie przedstawiciel KW PZPR w Legnicy zwrócił uwagę na dobrą pracę załogi, z uznaniem wyraził się o zamierzeniach w sprawie warunków bhp i włączeniu się organizacji młodzieżowej do popularyzacji przepisów bezpieczeństwa, higieny i kultury pracy. Podkreślił również, że dobra praca załogi znacznie przyczyniła się do rozwoju gospodarczego województwa legnickiego.

Na zdjęciu: fragment z obrad KSR.
Fot. B. Wudarski

(E.K-B)

Spółeczne przeglądy stanowisk pracy

NA PODSTAWIE UCHWAŁY Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych z 25 listopada 1966 roku oraz uchwały Prezydium Rady Zakładowej przy ZK i MR przeprowadzone zostały przez 5 komisji problemowych społeczne przeglądy stanowisk pracy.

Jak wynika z przeprowadzonych kontroli, szkolenie wstępne z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy dział BHP prowadzi w postaci ustnej informacji oraz pokazów maszyn pracujących w ZKIMR. Czas szkolenia wynosi od 2 do 3 godzin. Ponadto organizowane są okresowe pokazy filmów o tematyce bhp, którymi dysponuje zakład. Z uwagi na brak odpowiednio wyposażonego gabinetu szkoleniowego. Instruktaż nie w pełni zaspokaja potrzeby w tym zakresie. Szkolenia pracowników bez zawodu prowadzone na stanowiskach pracy przez mistrzów, trwają od 1 do 3 miesięcy, zaś pracowników z kwalifikacjami do 15 dni w oparciu o program opracowany przez kierownictwo wydziałów. Stwierdzono, że dość spora grupa mistrzów nie jest dostatecznie przygotowana do pro-

wadzenia takiej działalności. Nieradno więc domyślać się, że efekty są różne i zależą od posiadanego przez szkolących zasobu wiedzy.

W roku bieżącym szkolenie drugiego i trzeciego stopnia ukończy 121 osób. Obejmuje ono prawie wszystkich kierowników i kierowników. Szkolenie specjalistyczne prowadzi instytut do tego celu powołane. Przechodzą je przede wszystkim elektrycy, snownicowi, pracownicy obsługi, urzędnicy energetyczne i ciążący urządzenia energetyczne i ciężkie nienieruchomości. W roku ubiegłym szkoleniem zawodowym objęto pięćdziesiąt pracowników w oparciu o specjalnie opracowane programy. Ukończyły je 172 osoby. Dość poważnym problemem stanowia pracownicy tymczasowi, nie posiadający wymaganych kwalifikacji, ponieważ ZKIMR nie prowadzi szkolenia w zakresie doskonalenia poszczególnych zawodów.

Przeprowadzone w ubiegłym roku pomiary natężenia oświetlenia w halach produkcyjnych starej części zakładu wykazały duże odchylenia od obowiązujących norm. W związku z tym kierownictwo zakładu zaleciło przeprowadzenie remontu instalacji oraz zwiększenie ilości punktów świetlnych. Niemniej jednak odstępstwa występują nadal, jednak w mniejszym stopniu, głównie w Wydziale K-5, malarniach natryskowych oraz w Wydziale W-2.

70 procent instalacji elektrycznej w fabryce to nowe kable i przewody. Zachodzi jednak konieczność wymiany przewodów zasilających sprężarki L-50 oraz zmiany sposobu ułożenia kabli. Wiele do zrobienia w tym zakresie jest również w Wydziale W-5, starej narzędziowni, magazynie kooperacji i bazie transportu, ponieważ światło jest tam podłączone przewoźniczo. W wydziałach nowej kuzni kanały, w których ułożo-

no kable, nie są szczelnie zakryte. Przyczynić się to może do powstania zagrożenia pożarowego wskutek przedostania się do nich rozgrzanej zendry z odkuwek. Natomiast będące w eksploatacji w Wydziale Kralini suwnice wymagają wymiany kół.

Jak wykazał przegląd warunków pracy, maszyny i urządzenia, choć są jeszcze nowe, posiadają wiele usterek. Sporządzone ich wykazy świadczą o tym, iż kierownictwo i nadzór poszczególnych wydziałów nie troszczy się w należytnym stopniu o stan techniczny urządzeń produkcyjnych, warunkami pracy itp. Jest to zjawisko niepokojące tym bardziej, że usterki te są drobne, a ich likwidacja nie wymaga większych nakładów finansowych. Wielka ich liczba świadczy jednak o tym, że nie usuwa się ich na bieżąco.

(E.K-B)

Spółdzielnia Metalowiec w roli pieniacza

Ileżność zaistnienia określonego faktu. Proces arbitrażowy często obciąża mankamenty działalności poszczególnych służb, odpowiedzialnych za dokonywanie w interesie zakładu pracy niezbędnych czynności.

W artykule niniejszym ograniczymy się do relacji z przebiegu 2 spraw, zakończonych pomyślnie dla ZKIMR wynikiem, mając równocześnie na uwadze dokonane wstępnie rozróżnienie na dwie kategorie spraw, tj. roszczenia majątkowe i spór o ustalenie treści umowy. Pragniemy tu zauważyć, że nie w każdym przypadku sprawy kończą się wynikiem pozytywnym dla przedsiębiorstwa, co jest normalne w przypadku wątpliwości natury prawnej, ale przegranie spraw z powodu jej nieudokumentowania wystawia ją na cenzurę komórek organizacyjnych, do której należał obowiązek dokonania odpowiednich czynności faktycznych.

Wniosek z 11 grudnia 1974 roku zgłoszonym do Okręgowej Komisji Arbitrażowej we Wrocławiu, ZKIMR dochodził od Spółdzielni Pracy „Metalowiec” w Świdnicy kwoty 56 826 zł tytułem reszty należności za wykonaną dostawę zębów do bron. Na udokumentowanie naszego roszczenia przytoczyliśmy fakt, że wykonujący w imieniu Spółdzielni usługę przewoźnik odebrał towar z naszego magazynu, nie kwestionując jego ilości.

Pozwana Spółdzielnia w odpowiedzi na wniosek wniosła o oddalenie powództwa, zarzucając, że przewoźnik dokonał na zasadzie najmu pojazdu samochodowego PKS, a w momencie odbioru dostawy w jej magazynie ujawniony został brak zębów do bron w ilości wyszczególnionej w jej protokole o wartości 56 826 zł. Ponadto pozwana zarzuciła, że na ujawniony brak złożyła reklamację, niesłusznie załatwioną odpowiednio przez ZKIMR.

Orzeczeniem z 15 stycznia 1975 roku OKA we Wrocławiu roszczenie naszego przedsiębiorstwa uwzględniła w całości, wskazując w uzasadnieniu, że odbierający towar z magazynu dostawcy obowiązany jest do szczegółowego przeliczenia ilości sztuk, a wobec zaniechania tego obowiązku twierdzenie pozwanej w kwestii otrzymania dostawy z brakami uznawa za nieuzasadnione.

W odwołaniu do Głównej Komisji Arbitrażowej w Warszawie pozwana zarzuciła Okręgowej Komisji Arbitrażowej naruszenie prawa materialnego, polegające na zasadzeniu spornego roszczenia. Wniosła więc o zmianę orzeczenia, przytaczając dotychczasowe argumenty, uzupełnione dodatkowo o zarzut, że usługę wykonał przewoźnik PKS na zasadzie dokumentu najmu pojazdu, a nie w oparciu o list przewoźny. Wobec tego, jej zdaniem, brak został udokumentowany właściwie, a szkoda powinna być wyrównana przez PKS, nie uczestniczącą dotąd w sporze. 10 kwietnia 1975 roku OKA oddaliła odwołanie strony pozwanej, stwierdzając, że ZKIMR udowodniła fakt oddania do przewoźnika kompletnej dostawy, a pozwana, odbierając ją od przewoźnika, zaniedbała sporządzenia protokołu w tym momencie, jak również bezpośrednio po jego ujawnieniu nie wezwała przedstawiciela PKS do tej czynności.

W tym miejscu należy zauważyć, że regulamin zarobkowy przewoźnika odmiennie reguluje zagadnienie odpowiedzialności strony i przewoźnika z umowy najmu pojazdu i z umowy przewozu. Wskazując na te fak-

(Dokończenie na str. 6)

Spółdzielnia Metalowiec w roli pieniacza

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 5)

ty pozwana zgłosiła podanie do Prokuratora Generalnego PRL o wniesienie rewizji nadzwyczajnej wobec rażącego naruszenia prawa i interesu PRL. Rewizja taka została wniesiona do GKA 19 lipca 1975 r. z wnioskiem o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do OKA we Wrocławiu w celu ponownego jej rozpoznania. W uzasadnieniu tej rewizji Prokurator Generalny, oprócz dotychczasowych znanych argumentów, zarzucił OKA, iż nie wyjaśniła wszechstronnie sprawy, a w szczególności nie ustaliła, czy odbiorca pokwitował ilość sztuk na dokumentach, które, jako kopie, były załączone do wniosku. GKA orzeczeniem z 11 listopada 1975 r. zaskarżone orzeczenie uchyliła, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania OKA, zalecając zbadanie sprawy charakteru przewozu, a w szczególności faktu kto pojazd wynajął, innymi słowy, kto był organizatorem przewozu.

Przeprowadzone przez OKA we Wrocławiu dodatkowe postępowanie dowodowe wykazało, że przewóz organizowała strona pozwana, a więc brak był następstwem jej wadliwego działania, a tym samym dostateczną przesłanką jej odpowiedzialności.

Zagadnienie właściwego zaopatrzenia materiałowego ma w aspekcie realizacji produkcji, a w szczególności zachowania jej rytmiki, duże znaczenie. Jednostki gospodarki uspołecznionej obowiązane są zatem do harmonijnej współpracy w tej dziedzinie, a obowiązek zawierania umów uzyskał rangę ustawową. Nie ma żadnego problemu w sytuacji, kiedy kontrahenci wzajemnie uwzględniają swoje interesy. Sprawa komplikuje się, gdy strona zobowiązana do zawarcia umowy odmawia jej podpisania i realizowania dostaw lub wprowadza obowiązek swego nie kwestionuje, jednak postuluje wykonanie dostawy w innym terminie lub w innych ilościach. W takiej sytuacji duże znaczenie ma ukształtowanie wzajemnych praw i obowiązków kontrahentów. Instytucje sporów o ustalenie treści umowy przewiduje zarówno kodeks cywilny, jak i ogólne warunki umów sprzedaży i umów dostawy pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej.

ZKIMR płacił odbiorcom produkowanych rozdrabniaczy uniwersalnych znaczne kary umowne z racji nieterminowych dostaw. Przyczyną tych kar była nieterminowa produkcja tego wyrobu, spowodowana brakiem silników elektrycznych. Zakłady podpisały wprowadzić umowę z „Induktą” w Bielsku Białej, ale nie precyzowała ona dostaw miesięcznych w ściśle określonych ilościach, a tylko w ujęciu kwartalnym. W takiej sytuacji dostawca silników, spełniając swoje zobowiązania w ostatnim dniu danego kwartału, dochowywał terminu, natomiast ZKIMR pozostawał w zwinie wobec swoich odbiorców, ponieważ w ciągu kilku dni nie mogli odbiorcy zaległości.

Usiłowania Działu Zaopatrzenia nie odniosły skutku wobec nieprzejednanego stanowiska dostawcy. W tej sytuacji skierowany został do OKA w Katowicach wniosek o ustalenie, aby „Indukta” w Bielsku Białej realizowała dostawy silników elektrycznych w dostawach miesięcznych. W uzasadnieniu wskazaliśmy na ujemne skutki dotychczasowej współpracy. Pozwana zakwestionowała powództwo, wnosząc o jego oddalenie. Twierdziła przy tym, że sporne silniki są nietypowe, stanowią produkcję małoseryjną, wykonywaną przy okazji produkcji innych silników.

OKA w Katowicach podzieliła stanowisko „Indukty”, stwierdzając, że zmiana umowy w treści żądanej przez ZKIMR byłaby dla dostawcy nadmiernie uciążliwa, a ponadto połączona z dodatkowymi kosztami. Wskazując na naruszenie odpowiednich przepisów przedsiębiorstwa nasze złożyło odwołanie, uwzględnione przez GKA w Warszawie.

Omówione w artykule przypadki są typowe w praktyce jednostek gospodarki uspołecznionej. Wybraliśmy je przykładowo jako sprawy o stosunkowo jasnym i zrozumiałym stanie faktycznym i prawnym.

WOJCIECH KUŁAK

Wypadki przy pracy

25 maja br. podczas trzeciej zmiany uległ wypadkowi ustawiacz z Zespołu Wydziałów Matrycowni Jacek Rokitnicki. Poszkodowany pracował od godziny 23.00 do 1.30 przy ustawianiu przyrządów na prasach. Następnie udał się do podręcznego magazynku przy wydziale, aby napić się wody. W tym czasie przyszedł tam również mistrz zmianowy z Wydziału K-3, który polecił ustawiaczowi, aby dokręcił śruby przy dolnej wkładce na prasie 1000 ton. Ten udał się na określone przez mistrza miejsce i, nie włączając prasy, przystąpił do wykonywania polecenia. W momencie gdy Rokitnicki przebywał za prasą, nadszedł kowal, który pracował na tym stanowisku. Uruchomił on prasę wskutek czego spowodował, iż przygniotta ona ustawiaczowi cztery palce lewej ręki.

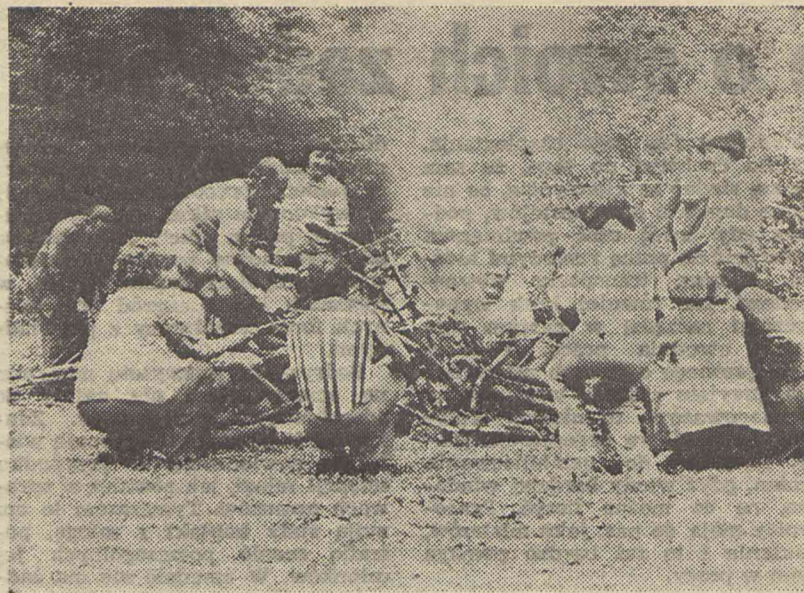
W związku z zaistniałym wypadkiem zabroniono wykonywania jakichkolwiek czynności naprawczych i konserwacyjnych podczas ruchu maszyn

oraz uruchamiania ich podczas przebywania pracowników w strefie zagrożenia. Kowal, który urochomił prasę, otrzymał upomnienie.

18 czerwca br. w Wydziale K-5 poważnemu wypadkowi uległ podczas drugiej zmiany Edward Skowron. Ostatnie przeszkolenie z zakresu bhp przeszedł w maju tego roku.

W krytycznym dniu poszkodowany pracował przy obsłudze młota MPM 1600, kując odkuwki wału koła. Do godziny 21.30 wykłuł ze swym pomocnikiem 150 sztuk, a do końca zmiany miał jeszcze zrobić 25 odkuwek. W pewnym momencie odkuwka zakleszczyła się w górnej matrycy. W związku z tym Edward Skowron zaczął odkleszczać ją przy pomocy metalowego pręta. W momencie, kiedy górna część matrycy uderzyła o dolną metalowy pręt został odrzucony i trafił w prawą nogę kowala powodując otwarte złamanie kości udowej.

Główną przyczyną wypadku było zastosowanie nieodpowiednich narzędzi pomocniczych, brak osłon oraz wadliwy sposób wykonywania operacji odkleszczania przez pracownika.



Na zdjęciu: uczestnicy rajdu przy pieczeniu kiełbasy.

Fot. B. Wudarski

Raid turystyczny Automobilklubu

W ramach Turystycznych Mistrzostw Samochodowych koła Automobilklubu „Zagłębie Miedziowe” przy ZKIMR 19 czerwca br. odbyła się druga eliminacja pod nazwą „Szlakiem Grodów Piastowskich”. W jej ramach zostały rozegrane 2 konkursy: sprawnościowy i turystyczny o najlepszego znawcę pracujących ziem. W rajdzie wzięło udział 48 osób.

Konkurs sprawnościowy, który składał się z próby sprawnościowej na czas i 10 pytań testowych z przepisów drogowych, wygrał ALEKSANDER TĘCZA przed ZBIGNIEWEM BORKOWSKIM i LEONARDEM WASILKOWSKIM. Konkurs turystyczny, składał się z jazdy wg itinerera szlakuowego, opisowego, pytań turystycznych oraz z zakresu udzielania pierwszej pomocy sanitarnej. Konkurs ten wygrał ZBIGNIEW BORKOWSKI przed WINCENTYEM ZIELIŃSKIM i MARIANEM BORU-NIEM.

Następna eliminacja odbędzie się we wrześniu br.

Stanisław Wiczewski

Refleksje wczasowe po pierwszych turnusach

JAK PRZYGOTOWANE były zakładowe ośrodki wczasowe oraz kwatery prywatne do tegorocznego sezonu urlopowego? Na ten temat przeprowadziliśmy kilka rozmów z pierwszymi wczasowiczami.

— W Świnoujściu byłam na wczasach z rodziną od 15 do 30 maja br. — mówi INDIRA BŁASZKOWSKA. Mieszkaliśmy w kwaterach prywatnych. Wyposażenie pokoju było w miarę dobre, nie mieliśmy natomiast prawie wcale ciepłej wody, bo gospodarz wprowadził właśnie „rygory” oszczędnościowe, a oboje willi, w której mieszkaliśmy było ustanie kupa gruzów. Stołowaliśmy się w restauracji „Leśna” i jak dla nas wyżywienie było wystarczające. Wolny czas musieliśmy wypełniać na własną rękę, gdyż pracownik do spraw kulturalno-oświatowych prawie wcale nie zajmował się nami. Wycieczka statkiem po morzu w połowie turnusu to właściwie spędzenie ludzi na „przejażdżkę”. Tłok był tak ogromny, że nie można było nawet swobodnie stać.

— Gdyby nie sprawa wyżywienia — mówi LEOPOLD BARAN z tegoż turnusu, — to nie byłoby najgorzej. Posiłki były okropne. Ilość zup była ograniczona, zaś jeden z podstawowych składników drugiego dania, tzn. ziemniaki, podawane były jak na lekarstwo. Ponadto w wyposażeniu kwater nie było nocnych stolików, na nich lampek, radioodbiorników itp.

— Muszę poruszyć sprawę wyżywienia — mówi ANTONI MUSIAŁ z majowego turnusu. Nie dość, że zupy było mało, to jeszcze nie dawano do niej chleba. Poza tym wszystkie posiłki były chude. Sądzę, że za sumę 97 złotych, bo tyle wynosiła stawka żywnościowa, można było przygotować lepsze posiłki. Obsługa była bardzo arogancka. Dodam jeszcze, że oblewano najpierw wodą, a później zupą tej samej osoby przez kelnera też się zdarzało.

— Byłam w Rowach od 1 do 14

czerwca mówi — ROZALIA KUŁAWIEC — osobiście jestem z wczasów zadowolona. Było bardzo miło i przyjemnie. Tylko sprawa ciepłej wody, którą można było rozwiązać na wzór innych ośrodków. Ponadto należało wyposażyć wszystkie domki w kuchenki elektryczne lub chociażby grzałki. Wczasowicze nie mieli możliwości podgrzania wody, aby umyć się lub zagrzać maluchom mleka. Przez cały czas posiłki były smaczne i urozmaicone. Dzieci miały do swojej dyspozycji place zabaw, a w nich, m.in. huśtawki, piaskownice itp. Sprawa organizacji wolnego czasu była jeszcze niedopracowana, bo był to pierwszy turnus w tym ośrodku. Osoba odpowiedzialna za te sprawy starała się, jak mogła, aby umilić nam czas.

DANUTA MARYNOWSKA była uczestniczką drugiego turnusu wczasów w Świnoujściu trwającego od 1 do 15 czerwca br. Powiedziała nam: — W moim turnusie nie było pełnego składu, bo tylko 12 osób. Wyżywienie może trochę lepsze od tego, jakie mieli poprzednicy, ale chyba dlatego, że jedna grupa stołowała się w barze, a druga w prywatnej stołówce. Ja jadłam w stołówce. Jeśli wyżywienie będzie tak nadal ograniczone, radziłabym wybrać się tam na wypoczynek tylko osobom, które muszą zrzucić z siebie kilka kilogramów nadwagi i to w bardzo krótkim czasie. W ramach wykorzystania wolnego czasu zorganizowano wycieczki autokarowe do Berlina, na wyspę Wolin oraz do Kołobrzegu, no i oczywiście statkiem po morzu.

Mamy nadzieję, że odpowiednie komórki w zakładzie zainteresują się ujemnymi zjawiskami w kwaterach prywatnych, a w szczególności sprawą wyżywienia. Sądzę, że na wczasy jedziemy po to, aby wypocząć i uzupełnić zapas sił do dalszej pracy, aby zastąpić kolegów, którzy również czekają na wypoczynek.

(E.K-B)

Opieka zdrowotna w ZKiMR

Opieka lekarska w ZKiMR jest niedostateczna w stosunku do potrzeb. Jak już pisaaliśmy, przedsiębiorstwo powinno stale zatrudniać trzech lekarzy o specjalności przemysłowej służby zdrowia, a faktycznie pracuje tylko jeden lekarz. Powoduje to powstawanie dość dużych zaległości w badaniach okresowych.

Z dokonanych przez zakładową służbę zdrowia obliczeń wynika, że w 1976 roku z jednomiesięcznym opóźnieniem przebadano 628 pracowników, a 523 osoby jeszcze później. W ramach białej niedzieli w roku ubiegłym studenci piątego roku Akademii Medycznej we Wrocławiu przeprowadzili okresowe badania pracowników zatrudnionych w wydziałach, w których panują szkodliwe warunki dla zdrowia ludzkiego.

W 1976 roku wydano 1.404 dni zwolnienia na ostre zakażenie układu oddechowego 165 na choroby narządu słuchu, a 454 dni na choroby wzroku. Liczba zachorowań na choroby zawodowe w ZKiMR ciągle rośnie. Przyczyniają się do tego również sami pracownicy, nie stosujący ochronników słuchu, kasków, masek przeciwpyłowych oraz okularów ochronnych. Średni dozór techniczny toleruje przypadki niestosowania sprzętu ochrony osobistej, choć to on właśnie ma za zadanie przyzwyczaić swoich podopiecznych do jego używania. Wykonywanie zadań planowych pomimo, że stanowi najważniejszą sprawę w zakładzie produkcyjnym, nie może spychać stanu zdrowia załogi do zadań drugorzędnych.

(E.K-B)

Rośnie eksport odkuwek

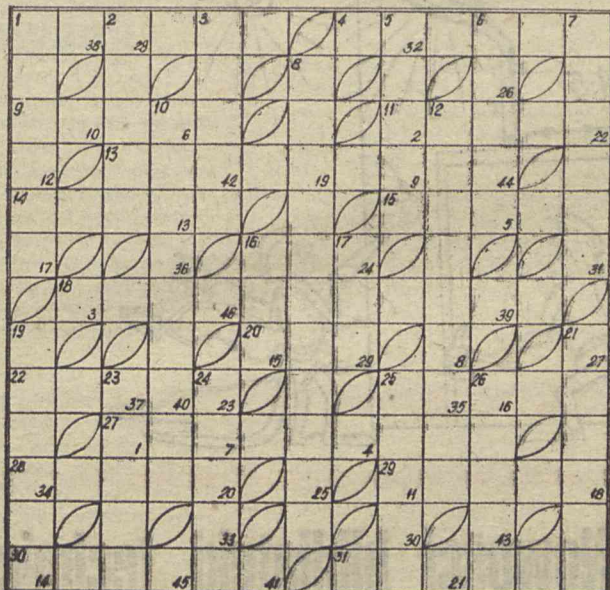
ZAJĘCIE pierwszego miejsca w konkursie „Dolny Śląsk dla eksportu” zobowiązuje nasz zakład, a w szczególności Dział Eksportu, do utrzymania tak zaszczytnego wyróżnienia. Plan produkcji eksportowej wykonany został za pięć miesięcy tego roku w 250 procentach. Tak dynamiczny wzrost jest m. in. wynikiem wyjazdów akwizycyjnych. Za granicami kraju ZKiMR reprezentowali kilkakrotnie dyrektor naczelny przedsiębiorstwa Aleksander Pruszkowski, zastępca dyrektora d/s technicznych Aleksander Olech, kierow-

nik Działu Głównego Technologa Wacław Asłanowicz, główny dyspozytor Aleksander Tęcza oraz kierownik Działu Eksportu Józef Błaszczak.

Nowe zamówienia to m. in. kontrakt, opiewający na trzy rodzaje wyrobów, podpisany z zachodniemiecką firmą. Obejmuje dostawę kilkudziesięciu tysięcy kół i innych odkuwek. Produkcja tych wyrobów ruszyła już w czerwcu br. Pierwsza partia w ilości 15 ton została wysłana jeszcze w czerwcu, a pozostałe „pójdą” w III i IV kwartale br.

(E.K-B)

KRZYŻÓWKA NR 11



Poziomo: 1. Przetarg, 4. Smaczna ryba z potoku, 9. Kamieniste wysypisko na zboczu góry, 11. Zespół, grupa, 13. Pięciobój, 15. Użyteczna w ogrodzie, 18. Chorągiew, 16. Okres w dziejach ziemi, 18. Wyjaśnienie, tłumaczenie w sposób prymitywnie prosty, 20. Polski fotoaparatus, 22. Ruch np. wierćta w wiertarce, 25. Okrągły, mały otwór, dziurka, 27. Wytworność, elegancja, 28. Wydra morska, 29. Np. kowal, 30. Ojciec bogów, Jupiter, 31. Powstaje przy pilowaniu.

Pionowo: 1. Wełna z lam, 2. Fiasko, niepowodzenie, 3. Zona Boryny, 5. Strefa przybrzeżna oceanu, 6. Może moralna lub zdrowia, 7. Smaczny chleb razowy, 8. Do pomiaru prędkości wiatru, 10. Dział farmacji, 12. Pokrewieństwo, powinowactwo, 16. Grecka litera, 17. imię Araba, 19. Zachowaj go w niebezpieczeństwie, 21. Szwed lub Norweg, 23. Wycieczka Dunajcem, 24. Bogini miłości, 25. Pozioma belka usztywniająca konstrukcję, 26. W kopani lub serca.

Litery z krątek ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 46 utworzą hasło-rozwiązanie.

ZE-WU.

Wśród czytelników, którzy nadesłali w terminie do 10 sierpnia br. prawidłowe rozwiązanie (wystarczy podać hasło), rozlosowane zostaną nagrody książkowe. Rozwiązania należy nadsyłać na adres: Redakcja „Przeglądu Fabrycznego”, Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych, 59-400 Jawor, ul. Kuziennicza 4, z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka” lub wrzucić do skrzynki na drzwiach pokoju nr 14 w budynku dyrekcji ZKiMR.

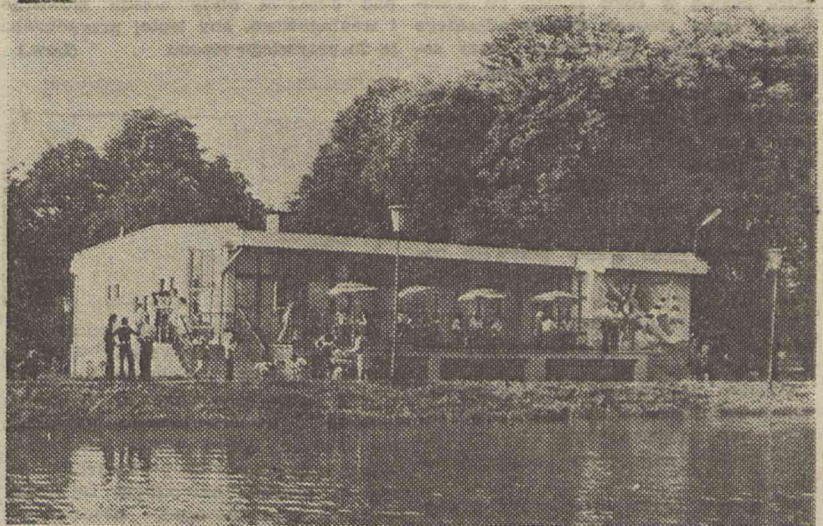
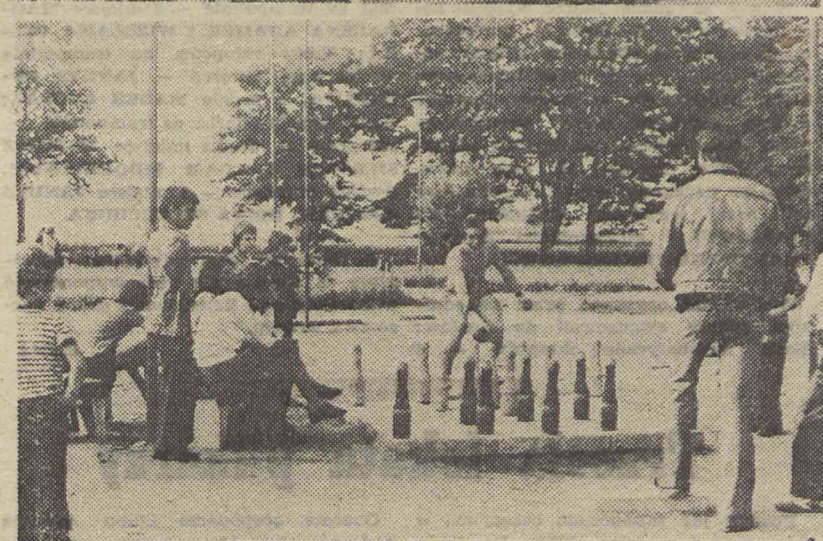
Rozwiązanie krzyżówki nr 10 z czerwcowego numeru „Przeglądu Fabrycznego”: poziomo — Wyplek, snobka, Korda, Wajda, monoklina, skand, strój, wyż, chiromancja, Płk, Omaha, clerk, korniszon, narta, orzeł, talbot, agamia, pionowo — wykusz, Parma, eland, nawis, bojar, afazja, Maksymilian, Don Kichot, antychlor, WOP, żak, kornet, skałka, akryl, Arago, czolg, enzym.

Hasło-rozwiązanie: „Wychowanie patriotyczne młodzieży głównym zadaniem FSZMP”.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 9 z majowego numeru „Przeglądu Fabrycznego” wylosowali: Lidia Salata zam. 59-400 Jawor ul. Kolejowa 8/4 oraz Halina Lewicka zam. 59-400 Jawor, Osiedle Piastowskie 10/11.



PO PRACY



Ładna pogoda w czerwcu br. sprzyjała wypoczynkowi po pracy. Na zdjęciach migawki z Ośrodka Wypoczynku Świątecznego „Jawornik” z dnia, w którym organizowano sobotkowe uroczystości.

Fot. B. Wudarski

Przegląd Fabryczny 7

Dział BHP zwyciężył



FOT. Franciszek Kopeć.

15 czerwca br. na stadionie sportowym w parku miejskim odbył się mecz finałowy pomiędzy Zespołem Wydziałów Matrycowni a Działem BHP w ramach zorganizowanej spartakiady zakładowej. po niezwykle zaciętym i pasjonującym pojedynku wygrał zespół Działu BHP, ale dopiero w drugiej kolejce rzutów karnych Nagrodą był piękny puchar, ufundowany przez Radę Zakładową.

Na zdjęciu reprezentacja Działu BHP ze zdobytym pucharem. Od lewej stoją: **WŁADYSŁAW CIOLKA, JAN SZWALUK, MARIAN SZARY, BRONISŁAW BOBER**, kierownik drużyny **JERZY TODOS, JANUSZ RYBICKI** i **MAREK WOZNICA**, zaś w dolnym rzędzie siedzą: **WALDEMAR OŚCIAK, WŁADYSŁAW KARLIŃSKI, MARIAN SZADY** i **JAN POKORA**. (E.K-B)

Dobre wyniki akrobatów Kuźni

Wojewódzka Federacja Sportu w Legnicy, przy współudziale Kuźni Jawor, Górnika Złotoryja i Piasta Legnica, była organizatorem w dniach 24-26 czerwca br. eliminacji V spartakiady młodzieży z zachodniej części Polski.

W w/w zawodach dobrze wypadli nasi zawodnicy. W siedmiu konkurencjach czternastu akrobatów „Kuźni” zakwalifikowało się do walk finałowych, które odbędą się w Łodzi. Sumując punkty uzyskane przez zawodników naszej reprezentacji nieoficjalnie zdobyła pierwsze miejsce. W tych zawodach za uzyskane wyniki gratulujemy im oraz trenerowi **ZYGMUNTOWI BIEGAJOWI** i kierownikowi drużyny **FRANCISZKOWI KOPCOWI**.

Oto wyniki uzyskane przez zawodników, którzy awansowali do finałów: Skoki akrobatyczne chłopców — 6

miejsce **BRONISŁAW TEODORIS**; Dwójki męskie — 2 miejsce **ARKADIUSZ MAJCZAK, ZBIGNIEW BODŁOS**; Czwórki chłopców — 4 miejsce **MIROSLAW SULICZ, PAWEŁ BIEGAJ, HENRYK MAJCZAK** i **WOJCIECH PUŁAWSKI**; Skoki synchroniczne dziewcząt na trampolinie — 2 miejsce **MAGDALENA ADAMEK** i **WIESŁAWA PEŁKA**; Skoki chłopców na trampolinie — pierwsze miejsce — **JANUSZ PODESZWA**, a drugie **MAREK LYCZAK**; Skoki Synchroniczne na trampolinie chłopców — drugie miejsce **MARIUSZ SIERSZEN** i **ADAM SIDORKIEWICZ**. Dwójki mieszane — 3 miejsce **JANUSZ POŁECKI** i **IRENA SZCZECZURA**.

W lipcu br. nasi zawodnicy wyjeżdżają na obóz, gdzie będą wypoczywać w Rozewiu nad Bałtykiem z grupą harcerzy z Jawora.

(Low.)

Trzecia lokata piłkarzy

Zostały już zakończone rozgrywki w piłce nożnej w roku 1976/77. Po dokonaniu przez trenera Podchorodeckiego oceny wyników uzyskanych przez seniorów, walczących w klasie wojewódzkiej, zarząd klubu uznał je za zadowalające. Wraz z zawodnikami przyjęto plan walki o pierwsze miejsce w następnym sezonie.

Zajęcie trzeciego miejsca przez naszą drużynę za zespołami Miedzi Legnica i Górnikiem Polkowice stanowi duże osiągnięcie. Nasz zespół przeszedł bowiem z klasy „A” i wyprzedził w tabeli rozgrywek takie ekipy, jak Stal Chocianów, Chojnowiankę i Prochowiczanke, które grały poprzednio w klasie międzywojewódzkiej.

Podczas uroczystego zakończenia sezonu piłkarskiego dyrektor naczelny ZK **MR ALEKSANDER PRUSZKOWSKI** wręczył najlepszym piłkarzom nagrody.

W dalszej części uroczystości zawodnicy wraz z żonami i sympatykami bawili się przy dźwiękach kapeli Klubu Technika

Obecnie gospodarze klubu pracują nad poprawą płyty boiska głównego i treningowego, aby lepiej przygotować je do przyszłego sezonu.

(Low.)



© 1 maja br. Stanisław Stodółka objął stanowisko kierownika Wydziału K-3 w Zespole Wydziałów Kuźni.

© Z dniem 1 czerwca br. kierownik Zespołu Wydziałów Maszyn Rolniczych inż. Marian Boruń został mianowany zastępcą dyrektora ds. produkcji.

© 24 czerwca br. odbyło się wojewódzkie podsumowanie Młodzieżowej Wiosny Czynów. Złotą odznakę „Młodzież dla Postępu” otrzymał aktywista ZSM z Wydziału K-2 Piotr Kamiński. Ponadto koło ZSM przy Zespole Wydziałów Matrycowni zostało wyróżnione przez Zarząd Wojewódzki ZSM w Legnicy.

(E.K-B)

Dojeżdżający

— Dlaczego spóźniłeś się do pracy? — pyta mistrz pracownika. — Przecież jesteś miejscowy i nie dojeżdżasz.

— Jak to nie? Dojeżdżam przecież rowerem — odpowiada zagadnięty.

Znajomość

— Czy naprawdę znasz dobrze angielski? — mówi żona do męża.

— Oczywiście, przecież zdałem egzamin państwowy.

— No to powiedz mi, kochanie, jak będzie „kuźnia” po angielsku?

— A dlaczego pytasz?

— Bo w ZKIMR poznałam uroczego Anglika.

Ząb za ząb

— Dlaczego brudzisz tacę, rozlewając zupę? — pyta Kowalski kolegę.

— A co, ty myślisz, że one są czyste? Dopiero teraz będą musieli je umyć.

Piątka z BHP

Na szkoleniu bhp inspektor pyta nowego pracownika:

— Co to jest dym?

— Dym jest to reszta ognia, która nauczyła się latać.

Rekordzista

— Mój kowal — mówi jeden z kierowników Zespołu „K” do kolegi — wykuł na jednej matrycy 100 odkuwek.

— Nieprawdopodobne.

— Ale tylko 4 sztuki nadawały się do wysyłki.

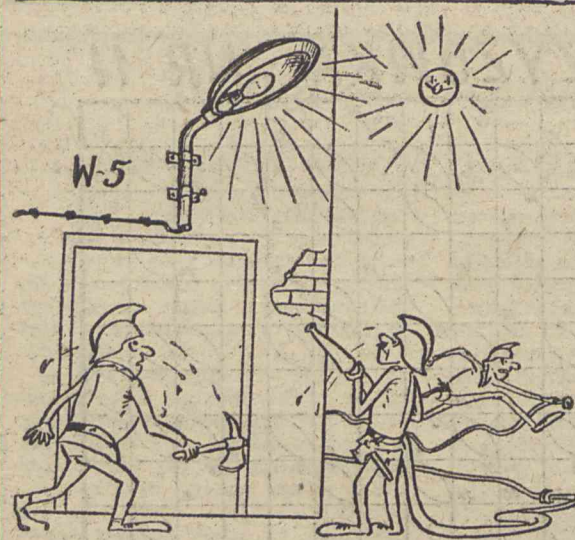
Dojrzałość

— Czy zawsze dojrzałość przychodzi z wiekiem? — zwraca się synek do mamusi.

— Nie. Popatrz zresztą na swojego pijanego ojca — odpowiada rodzicielka.



— Deszczówka ze świetlówki, panie kowal, jest jednak najlepsza na porost włosów... no i rozwiązuje problem kąpieli...



Reli się!...

Nowości biblioteki technicznej

DMITRIJ LWOW — Ekonomia jakości produkcji. Znany radziecki autor, specjalista w zakresie jakości, rozpatruje zagadnienie planowania jakości produkcji w przedsiębiorstwie przemysłowym. Wiele uwagi poświęca kryteriom i metodom, którymi należy się posługiwać przy ekonomicznej ocenie jakości produkcji.

JAMES F. HALPRIN — Zero defektów. System pracy bezusterkowej. W książce omawiany jest amerykański system pracy bezusterkowej eliminujący przyczyny błędów i usterek produkcyjnych przez stworzenie warunków i bodźców, skłaniających pracowników do uzyskania odpowiedniej jakości pracy. Autor wskazuje środki profilaktyczne, których stosowanie prowadzi do unikania błędów.

LESŁAW WASILEWSKI — Metody kontroli jakości w przedsiębiorstwach przemysłowych. Autor omawia problematykę organizacji służb kontroli ja-

kości i wybrane techniki działania w przedsiębiorstwach przemysłowych.

STEFAN KASPRZYK, ZYGMUNT ZBICHORSKI — Ekonomia i organizacja procesu unowocześniania wyrobów. Autorzy omówili system kierowania jakością produkcji przez synchronizowanie oddziaływania na wszystkie fazy technicznego przygotowania produkcji oraz na samą produkcję. Główny nacisk położyli na ocenę jakości wyrobów i kształtowanie jej w sferze przedprodukcyjnej i poprodukcyjnej.

JERZY BARANOWSKI — Półprzewodnikowe układy impulsowe i cyfrowe. W książce omówiono zasady działania półprzewodnikowych układów impulsowych oraz właściwości impulsowe elementów półprzewodnikowych. Podano również przegląd podstawowych układów liniowych i nieliniowych, stosowanych w technice impulsowej.

J.J.

„Przegląd Fabryczny” — pismo Samorządu Robotniczego Zakładów Kuźnienniczych i Maszyn Rolniczych w Jaworze. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: 59-400 Jawor ul. Kuźniennicza 4, budynek dyrekcji ZKIMR, parter — pokój nr 14, tel. 30-61, wew. 35

Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Wrocław, ul. Piotra Skargi 3/5 nakład 2.500